Rok III. Nr. 125. Sosnowiec, środa 30 maja 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Demokratyczny organ niezależny.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97.

Walna rozprawa budżetowa w sejmie.

Konferencja u marszałka sejmu.

WARSZAWA, 29. 5. (wł.) Przed południem odbyła się konferencja wszystkich przewodniczących klubów pod przewodnictwem marszałka sejmu Daszyńskiego dla ustalenia procedury w obradach plenarnych nad budżetem. Marszałkowi sejmu chodzi o to, aby budżet ukończyć do 15 czerwca, dając następnie 15 dni czasu senatowi tak, aby 1 lipca budżet mógł wejść w życie i by nie trzeba było uchwalać prowizorjum na miesiąc lipiec.

Wedle propozycji w rozpoczynającej się dziś dyskusji generalnej poszczególnym klubom wyznaczona ma być jedna godzina na przemówienia a dyskusja szczegółowa nad poszczególnemi działami budżetu skontyngentowana ma być do 60 godzin maksymalnie. W ten sposób budżet ukończonoby przed 15 czerwca w drugiem i trzeciem czytaniu i odesłano do senatu.

Plenarne posiedzenie sejmu.

WARSZAWA, 29. 5. (wł). Dziś po południu odbyło się plenarne posiedzenie sejmu na którem przystąpiono do rozpatrzenia budżetu na rok 1928-29. Pierwszy zabrał głos referent generalny budżetu poseł Krzyżanowski.

Sprawozdanie generalne.

W sprawozdaniu swojem poseł Krzyżanowski jako generalny referent uważa za konieczne wskazanie kilku uwag natury formalnej, dotyczącej przedewszystkiem rachunkowości państwowej. Następnie generalny referent, rozpatrując preliminarz budżetowy, zastanawia się, czy jest on zupełny. Uważa za wskazane, aby rząd, układając preliminarz na rok następny, włączył do preliminarza trzy podatki celowo ściągane i wydane bezpośrednio, a mianowicie $^1/_4$ część podatku od lokali, $^1/_4$ na rzecz funduszu państwowego rozbudowy miast i dodatek do patentów. Następnie generalny referent omawia sprawę banków państwowych i uważa za pożądane, aby rząd na przyszłość uzupełnił preliminarz bliższemi wyjaśnieniami o działalności obu banków, tj. banku rolnego i banku gospodarstwa krajowego ze szczególnem uwzględnieniem zużycia funduszów państwowych.

Przechodząc następnie do sprawozdania o preliminarzu budżetowym z merytorycznego punktu widzenia daje generalny referent zestawienie najogólniejsze w porównaniu z zeszoroczną ustawą budżetową w milionach złotych. Według tego zestawienia dochody wynoszą: w ustawie budżetowej na 1927-28 1.990 miljonów zł., w preliminarzu rządowym na rok 1928-29 — 2.525 miljonów zł., w uchwałach komisji budżetowej 1928-29 — 2.589 miljonów zł. Wydatki rok 1927-28 — 1.988 miljonów zł., w preliminarzu rządowym 1928-29 — 2.478 miljonów zł., w uchwałach komisji budżetowej 1928-29 — 2.520 miljonów zł. Nadwyżka wynosi wedle uchwał komisji 69 miljonów.

Przechodząc do płac urzędniczych generalny referent wskazuje, że rząd we wrześniu zeszłego roku podwyższył wydatnie płace urzędnicze. Zaznacza, że cyfry preliminarza nie rozwiązują w zadawalniający sposób zagadnienia płac urzędniczych które okazało się są główną trudnością w jego układaniu. W myśl propozycji rządu dodatek kwartalny w wysokości 45 proc. płacy urzędniczej, który stanowi 130 miljonów rocznie, nie wprowadził rząd do swego preliminarza jak również i komisja budżetowa.

Komisja uznała jednak za rzecz pożądaną przyznać urzędnikom płace w wysokości dotychczasowej i dlatego wprowadziła artykuł 5 ustawy skarbowej, upoważniający ministra skarbu do wypłaty owych 130 miljonów zł. o ile będzie na ten cel rozporządzał pokryciem z nadwyżki dochodów. Komisja ani na chwilę nie wątpi że rząd skorzysta z tego upoważnienia bez zachwiania równowagi budżetowej.

Swietne wyniki finansowe

Osiągnięte przez rząd w zeszłym roku dowodzą, że rząd w pełni daje sprawę z nakazów racjonalnej polityki finansowej i że mu nie brak stanowczości, niezbędnej do urzeczywistnienia owych nakazów. W tym stanie rzeczy obawa się zachwiania równowagi budżetowej z powodu udzielenia rządowi upoważnienia, o którym mowa wydaje się zgoła bezzasadną. Komisja ograniczyła się do upoważnienia rządu, ponieważ wychodziła z założenia, że w tej sprawie lepiej być raczej zanadto ostrożnym niż zamało liczą cym się z możliwością wyników gorszych od oczekiwanych.

Mowa wicepremjera Bartla.

Z kolei zabrał głos wicepremjer Bartel, który w swem krótkiem, lecz nader treściwem przemówieniu dał obraz całokształtu zadań rządowych zawartych w budżecie. Mowę wicepremiera Bartla wysłuchał sejm z dużą uwagą i skupieniem.

Następnie na uwagę zasługuje przemówienie posłów Niedziałkowskiego (PPS) i Woźnickiego (wyzwolenie), które aczkolwiek opozycyjne, utrzymane były w tonie spokojnym nader rzeczowym.

Po rozpatrzeniu przez sejm paru spraw drobniejszej wagi marszałek Daszyński zamknął posiedzenie.

Najbliższa sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy odbędzie się w Warszawie.

Odrzucenie wniosku delegata angielskiego. — Motywy min. Sokala.

GENEWA, 29. 5. (wł.) Na wczorajszem posiedzeniu rady administracyjnej międzynar. biura pracy postanowiono, że najbliższa sesja zwołana zostanie w październiku w Warszawie. Przedstawiciel Polski p. Sokal stwierdza, że musi on wystąpić przeciwko wnioskowi delegata angielskiego w sprawie ewentualnej rewizji konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy, gdyż rewizja ta zdaniem jego, jest nieuzasadniona. Wniosek angielski zostaje odrzucony 12 głosami przeciwko 11.

Bomby włoskie dla Bułgarji przejeżdżały przez Jugosławję pod niewinną nazwą „pomarańcze".

BIAŁOGROD, 29. 5. »Nowosti« donoszą, że na dworcu białogrodzkim zatrzymano dwa wagony towarowe, idące z Włoch do Bułgarji. Ładunek wagonów zadeklarowany był jako pomarańcze, przeprowadzona rewizja ujawniła jednak, iż zamiast pomarańczy w skrzyniach znajdowała się amunicja, a szczególnie wielka ilość bomb.

Aeroplan wylądował na głowach publiczności.

PARYZ, 25. 5. Podczas wczorajszej uroczystości lotniczej w Orly jeden z lotników cywilnych francuskiej linji lotniczej niedobrze obliczył przestrzeń, na której miał lądować i przy spadaniu wleciał na przyglądające się ćwiczeniom masy ludności. Samolot wylądował wprost na głowach publicznośni. Jedna osoba została zabita, a 12 osób zostało ciężko rannych. Pilota aresztowano.

Scigany przez białą śmierć

gen. Nobile błądzi wśród gór lodowych północy.

MOSKWA, 29.5 (wł.) Radjostacja syberyjska i dalekiego wschodu rozesłały w 5 językach otrzymane ze sterowca »Italia« sygnały, zawiadamiające o grożącem niebezpieczeństwie i wzywające do udzielenia mu pomocy. Koła lotnicze przypuszczają, że sterowiec zmuszony był do lądowania na wybrzeżu północnem.

RZYM, 29.5 We Włoszech panuje ogromne zaniepokojenie o losy »Italji« i jej dzielnej załogi.

Papież polecił, aby bez względu na porę dnia i nocy zawiadomiono go, jeśli nadejdzie jakaś wiadomość o losie gen. Nobile.

Król nakazał, aby go stale informowano o stanie prac, mających na celu przyjście z pomocą gen. Nobile.

Królowa odwiedziła żonę gen. Nobile i pocieszała ją, wyrażając nadzieję, że gen. Nobile będzie uratowany.

OSLO, 29.5 Ze wszysikich stron świata donoszą o pochwyconych rzekomo z »Italji« sygnałach S.O.S., wzywających pomocy.

Dotychczas nie udało się jednak ustalić miejsca położenia »Italji«.

Słynny podróżnik polarny Amudsen, lotnik amerykański, Wilkins, który niedawno przeleciał nad biegunem Północnym, przygotowują energicznie wyprawę lotniczą na poszukiwanie »Italji«.

Walka komunistów z monarchistami na ulicach Gdańska.

GDANSK, 29,5 (wł.) W pierwszym dniu zielonych świąt odbył się zjazd niemieckiej organizacji monarchistycznej pod nazwą »Werwohl«. W związku z tem, przez ulice miasta ruszył pochód. W zakończeniu doszło do starcia pomiędzy członkami »Werwolhu« a komunistami, z którego ci ostatni wyszli zwycięsko. Przybyła policja rozproszyła tłum i aresztowała kilku komunistów, między nimi posłów na sejm gdański, Lenkowskiego i Langenaue, których zaraz zwolniono. Trzej członkowie »Werwohlu« tak zostali pobici, że musiano ich przewieźć do szpitala.

Wojewoda Borkowski już przybył do Poznania.

POZNAŃ, 29. 5. (wł.) Dziś rano przybył do Poznania nowy wojewoda poznański p. Borkowski.

Zjazd związków młodzieży polskiej.

POZNAŃ, 29.5. (wł.) Pod protektoratem ks. prymasa Hlonda odbył się podczas Zielonych Świąt zjazd związków młodzieży polskiej, na który przybyło około 5.000 członków.

Ostatnia rozprawa w procesie szachtowskim.

MOSKWA, 29,5 (wł.) Na ostatniej rozprawie w procesie szachtowskim, oskarżony Naszywocznikow wypierał się swego udziału w organizacji sabotażowej. Zeznaniom jego jednak zaprzeczyło kilku innych oskarżonych, a między innymi szef Naszywocznikowa, Babenko, który zeznał, że udzielał mu inskracji i płacił mu systematycznie za jego działalność sabotażową.

Prasa donosi, że...

— Z Nowego Jorku donoszą, że z kopalni »Matias« w Pensylwanji, został wydobyty pewien zasypany górnik, który po pięciu dniach przebywania w stanie nieprzytomnym w jednym z kanałów, był jeszcze przy życiu.

W razie uzdrowienia go, będzie on mógł niezawodnie wyjaśnić przyczyny tej strasznej katastrofy, która jak wiadomo pochłonęła około 300 ofiar.

— »Gazeta Gdańska« występuje przeciw wzmagającym się coraz bardziej ze strony gdańskiego stron nictwa niemiecko-katolickiego centrum próbom germanizowania środkami z dziedziny kościelnej.

Na skutek zabiegów niemieckiego duchowieństwa katolickiego zaczęto znosić odprawianie dotąd stale w rozmaitych miejscowościach w m. Gdańska nabożeństwa polskie. Ludność polska Gdańska apeluje do biskupa Gdańskiego o sprawiedliwość, ale bezskutecznie.

— Z okazji zjazdu »Czerwonej Gwardji« z całej rzeszy do Berlina na uroczystość »Czerwonego dnia« doszło do krwawych zajść między komunistami a policją.

Członkowie partji komunistycznej, należący do t. zw. związku czerwonych wojaków, wieczorem utworzyli pochód, który pomaszerował ulicami miasta w kierunku placu Karola Augusta.

Na Bismarckstrasse pochód komunistyczny został przez policję wstrzymany, celem przepuszczenia tramwajów. Wówczas członkowie czerwonego związku wojaków siłą ruszyli naprzód, a kiedy policjanci zagrodzili im drogę, orkiestra komunistów rozpoczęła instrumentami bić policjantów.

Równocześnie z tłumu padło kilka strzałów.

Z domu nr. 75 przy Krummenstrasse również padły strzały w stronę policji.

Strzały te były hasłem do walki powszechnej.

Kilkuset komunistów rzuciło się na kilkunastu urzędników policji z pięściami, gumowemi pałkami, i innemi narzędziami tępemi, bijąc ich niemiłosiernie.

Jeden z policjantów strzelił z rewolweru 4 razy, strzały ciężko zraniły jednego komunistę w piersi, dziewczynę w udo i dziecko.

Szczegółów dalszych o przebiegu walk jeszcze brak.

Komuniście w liczbie około 60000 ludzi, zebrani z całej Rzeszy, urządzili w Berlinie pochód, kilka zebrań pod gołem niebem i w lokalach, wygłaszając hasła rewolucyjne oraz okrzyki na cześć III międzynarodówki.

— Miasto Zelechów w woj. lubelskiem nie zapłaciło firmie Kalinowski i Ska« kilkunastotysięcznej należności za dostarczone samochody.

Mimo, że wszystkie instancje sądowe przyznały firmie należność, magistrat nie chciał ani płacić, ani dopuścić komornika do przeprowadzenia egzekucji.

Dopiero gdy Sąd Najwyższy orzekł iż komornik ma prawo nałożyć pieczęcie na majątek gminny, magistrat uległ, a komrnik mógł przystąpić do swych czynności.

Wojna szczurów.

Obywatele miasta Halaczi, położonego w pobliżu Pekinu, rozbudzeni zostali z głębokiego snu nieopisanym wprost piskiem szczurów. Gdy o świcie udano się za mury miasta, okazało się, iż ziemia pokryta była tysiącmi pomordowanych szczurów rudego i szarego koloru. Widocznie rude gryzonie zamierzały wtargnąć do miasta czemu kategorycznie postanowili sprzeciwić się ich pobratymcy o szarej sierści. — Obie armje walczyły z niesłychaną zaciekłością w ciągu kilku godzin, tak, iż okazała się potrzeba sprowadzenia aż 8 wielkich wozów, by uprzątnąć trupy z pobojowiska i pogrzebać je w odpowiedniej odległości od miasta, celem zapobieżenia ewentualnej zarazie. Po kilku dniach odbyło się nowe starcie, jeszcze zacieklejsze, krwawsze i większe — była to rozstrzygająca bitwa, w której zwycięstwo uzyskali rudzi najeźdźcy szare bowiem szczury zostały formalnie wytępione. Szczegół charakterystyczny: przeciwnicy walczyli z taką furją i zapamiętaniem, że nie zwracali wcale uwagi na tłumy mieszkańców, przyglądających się temu jedynemu w swoim rodzaju widowisku.

Prowokacyjna demonstracja.

Prezydent Smetona zatwierdził nową konstytucję Republiki Litewskiej, której stolicą ma być Wilno. Stolica ta może być przeniesiona do innego miasta tylko czasowo na podstawie specjalnej ustawy.

Tak głosi wiadomość z Kowna. Zapewne wkrótce nastąpi ogłoszenie tym samym uproszczonym trybem ustawa o czasowem ulokowauiu stolicy Litwy w Kownie, w przeciwnym razie bowiem stan obecny okaże się jaskrawo sprzeczny z konstytucją.

Akt powyższy rządu p. Waldemarasa jest pozbawiony wszel kiego znaczenia. Nie tylko realnego, politycznego, ale i moralnego. Moralne znaczenie mógłby mieć jedynie wówczas, gdyby go wydał rząd w jakimkolwiekbądź stopniu mogący uchodzić za spadkobiercę idei państwowej Litwy historycznej. Rząd p. Waldemarasa jest jej niemniej obcy i daleki niż jego poprzednicy. Żąda Wilna, jako dawnej stolicy W. K. Litewskiego, opiera zaś to żądanie na przesłankach etnograficznych. Mieszkańców Wileńszczyzny uważa za litwinów nie w znaczeniu historycznem, państwowem, lecz narodowem. Państwo, odznaczające się wybitnym ekskluzywizmem nacjonalistycznym litewskim, rozszerzyć chce na terytorjum, na którem ludność litewska nie dosięga 10 procent—i to w imię zasady historycznej, w imię tradycji państwowej! Trudno o większe pomieszanie pojęć.

Jak się dowiadujemy z prasy stołecznej, rząd polski przygotowuje notę do rządu litewskiego w sprawie ogłoszenia konstytucji litewskiej, której jeden z punktów ogłasza, iż stolicą Litwy jest Wilno.

Wiadomość o ogłoszeniu tego paragrafu konstytucji wywołała wielkie oburzenie w prasie.

„Kurjer Poranny" i inne dzienniki nazywają ten paragraf konstytucji prowokacją i nowym zamachem stanu. Przypominają, iż konstytucja ogłoszona została w chwili, kiedy w Warszawie toczyły się rokowania polsko-litewskie i przebywała delegacja litewska.

W sferach politycznych wiadomość o ogłoszeniu Wilna stolicą Litwy powitana została z wielkim spokojem. Nowy wybryk prezydenta Smetony i prof. Waldemarasa, z jakim nie po raz pierwszy spotyka się świat polityczny, potraktowano w Warszawie, jak nowy, niezrozumiały dla dyplomacji europejskiej krok p. Waldemarasa. W chwili, gdy z jednej strony toczą się rokowania polsko-litewskie, z drugiej zaś strony p. Waldemaras składa wizytę p. Chamberlainowi, ogłoszenie stolicą miasta, znajdującego się w innem państwie, potraktowano w Warszawie bardzo pobłażliwie.

Mimo to jednak to prowokacyjne wystąpienie Litwy znajdzie się napewno na porządku dziennym obrad rady ligi narodów na sesji czerwcowej.

Na sesję tę wyjeżdża już 1 czerwca minister spraw zagranicznych Zaleski, któremu towarzyszy m. in. naczelnik wydziału wschodniego Tadeusz Hołówko, który prowadził konferencje z delegatami litewskimi w Królewcu, w Kownie i Warszawie.

Jak się wycofa Waldemaras z tej drażliwej afery, którą nieopatrznie wywołał, zobaczymy w czasie najbliższym. Sądzimy bowiem, że rada ligi narodów musi wreszcie zareagować silniej na występy pajaca niemiecko-sowieckiego.

Kursy wakacyjne dla nauczycieli.

Jak rok rocznie tak i w czasie nadchodzących wakacji organizuje ministerjum oświaty szereg kursów dokształcających, obejmujących różne dziedziny wiedzy. Charakter tych kursów jest jednak obecnie nieco odmienny.

Praca ministerjum oświaty nad podniesieniem poziomu intelektualnego nauczycielstwa szkół powsz. rozpadała się bowiem na dwie części: na ułatwienie nauczycielstwu przygotowania się do egzaminów celem uzyskania kwalifikacji i na dokształcenie już kwalifikowanego nauczycielstwa. Okres pierwszy należy uważać za skończony. Tysiące nauczycieli, którzy wstąpili do zawodu nauczycielskiego bez posiadania kwalifikacji, miało przez szereg lat sposobność nabycia wiedzy potrzebnej i zdania egzaminów wymaganych. To w znacznej mierze nastąpiło. Resztę pozostałych niekwalifikowanych usunięto, co tem łatwiej można było zrobić, że napływ sił normalnie kształconych jest zupełnie wystarczający.

Ministerjum jednak nie uznało swej pomocy za skończoną, lecz w poczuciu obowiązku ciągłego podnoszenia poziomu naukowego nauczycieli urządza obecnie szereg kursów w każdym okręgu szkolnym, przeznaczonych dla nauczycieli kwalifikowanych. Znaczenie szkoły powszechnej rośnie wobec odpowiedzialności, jaka spoczywa na niej za przygotowanie do życia społecznego 92% wszystkich dzieci, pogłębia się również świadomość, że w zadaniu szkoły, jako zakładu wychowawczego obejmującego w znacznej mierze agendy, należące dotąd do rodziny, następują zmiany, do których nauczycielstwo musi się dostosować. Stąd kursy te mają charakter do pewnego stopnia bezinteresowne, bo nie dają doraźnych korzyści, ani uprawnień: mają natomiast wzbudzić w uczestnikach zamiłowanie pracy naukowej, pogłębienie w pewnej dziedzinie wiedzy, pozostającej w ścisłym związku ze szkołą. Szczegółowy wykaz kursów wraz z ich treścią wydało ministerjum w osobnej odbitce, która jest do nabycia w księgarniach (skład gł. Książnica — Atlas) w cenie po 12 gr., a szczegółowe wyjaśnienie charakteru kursów, ułożonych według programów, można poznać z broszurki, wydanej również przez ministerjum w cenie 20 gr.

Ministerjum liczy na zrozumienie tych zamierzeń przez nauczycielstwo i jest pewne, że napływ na kursy, mimo pory wakacyjnej i potrzeby zasłużonego po całorocznej pracy odpoczynku, będzie bardzo liczny. Kursy są umieszczone przeważnie w miastach (atrakcja dla nauczycieli wiejskich) lub małych, klimatyczne walory posiadających, miejscowościach, tak, że będzie można pogodzić odpoczynek ciała ze wzmacnianiem ducha na pożytek szkoły. Od gorliwości naszego nauczycielstwa w pogłębianiu swego wykształcenia zależy nietylko przyszłość szkoły powszechnej, ale, co — dużo ważniejsze — przyszły los naszego państwa.

Wielki zjazd przemysłu, handlu i rzemiosła w Częstochowie.

Jak to już donosiliśmy przed tygodniem, sfery handlowe, przemysłowe i rzemieślnicze w województwie kieleckiem zwołały zjazd wojewódzki stanu średniego w Częstochowie, na dzień 27 maja rb. Zjazd zwołują następujące organizacje: 1) koło zjednoczenia stanu średniego, 2) stowarzyszenie przemysłowców i kupców, 3) stowarzyszenie kupców polskich, 4) stowarzyszenie drobnych kupców chrześcijan, 5) okregowe towarzystwo rzemieślnicze, 6) związek drobnych kupców żydowskich, 7) centralny związek rzemieślników żydowskich.

Udział w zjeździe wzięły władze administracyjne i skarbowe, posło wie bez bloku współpracy rządem oraz członkowie innych organizacyj.

Zjazd ten świadczy najlepiej o ciężkiej sytuacji mieszczaństwa polskiego, gnącego się pod ciężarem podatku obrotowego, który został już we wszystkich państwach zachodnich zniesiony, jako zbyt ciężkie i niesprawiedliwe obciążenie miejskich warstw średnich.

Wybory do izby rzemieślniczej
na woj. kieleckie.

W najbliższym czasie odbędą się wybory do izby rzemieślniczej na województwo kieleckie z siedzibą w Kielcach.

Prawo wybierania będą mieli rzemieślnicy bez różnicy płci, obywatele polscy, używający w pełni praw cywilnych, którzy uzyskają karty rzemieślnicze i conajmniej na trzy lata przed dniem 15 grudnia 1927 roku rozpoczęli samodzielnie prowadzić warsztat rzemieślniczy.

Wszyscy rzemieślnicy, którzy już posiadają karty rzemieślnicze wydawane przez starostwa, winni dodatkowo złożyć starostwu zaświadczenie urzędu gminnego, że warsztat rzemieślniczy poczęli prowadzić na trzy lata przed dniem 15 grudnia 1927 roku, o ile takiego zaświadczenia przy uzyskaniu karty rzemieślniczej w starostwie nie złożyli. Natomiast ci rzemieślnicy, którzy dotychczas nie posiadają karty rzemieślniczej, a pragną mieć prawo głosu przy wyborach do izby rzemieślniczej, powinni w jaknajkrótszym czasie przedstawić starostwu zaświadczenie urzędu gminnego, stwierdzające, że na 3 lata przed dniem 15 grudnia 1927 roku rozpoczęli samodzielnie prowadzić warsztat rzemieślniczy, oraz świadectwo przemysłowe za rok 1927.

Jedynie w ten sposób zarejestrowani rzemieślnicy będą mieli prawo wyboru do izby rzemieślniczej; wobec czego urząd wojewódzki zwraca uwagę na konieczność przypilnowania, aby ani jeden rzemieślnik, czy to członek cechu, czy nie członek nie zwlekał w zadosyćuczynieniu obowiązkowi zgłoszenia się do starostwa, czy to osobiście, czy też piśmiennie, o ile zależy mu na uzyskaniu reprezentacji w przyszłej izbie rzemieślniczej.

Sprawy rejestracyjne załatwia towarzystwo rzemieślnicze w Sosnowcu, ulica Jasna Nr. 26 (dom ludowy) każdodziennie w godz. od 9-ej do 2-ej po południu.

Budowa szpitala w Myszkowie.
Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego.

W ubiegły poniedziałek, 28 bm. odbyła się w Myszkowie podniosła uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szpitala powszechnego.

Na uroczystość tą przybył p. wojewoda kielecki, Korsak, któremu towarzyszyli urzędnicy województwa: naczelnik wydziału zdrowia, Ostromęcki, naczelnik wydziału samorządowego Serednicki, naczelnik wydziału prezydjalnego, Kałuba.

W uroczystości wzięli również udział, starosta częstochowski Kühn, starosta będziński Ołpiński, delegat wydziału powiatowego z Będzina p. Stanisław Wolff, dr. Ryder, inspektor z P.K.Ch., zastępca komisarza, p. Willner, oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

O godz. 11 rano powitano p. wojewodę na granicy powiatu zawierckiego w Siewierzu, gdzie przy bramie tryumfalnej ustawiły się cechy, wójt i rada gminna, straże ogniowe i t. d. Po przemówieniu p. Pawła Bronikowskiego wręczono wojewodzie w upominku dwie urny wykonane przez cech garncarsko-murarski w Siewierzu.

Następnie wojewoda udał się do Myszkowa, gdzie u wspaniałej bramy tryumfalnej, wystawionej przez gminę i obywatelstwo powitany został przez wójta i radę gminną. W imieniu praconików gminy przemawiali sekretarz Krzyżkiewicz, witał wojewodę również przedstawiciel gminy żydowskiej. Robotnik firmy »Bracia Bauerertz«, p. Tomsia po stosownem przemówieniu wręczył wojewodzie od robotników także fabryki artystycznie wykonany ze stali kałamarz.

Wzruszony, p. wojewoda dziękował robotnikom, zaznaczając, że los robotników zawsze go żywo interesował i że będzie w dalszym ciągu zwracać pełną uwagę na słuszne żądania pracowników.

Po powitaniu wojewoda przeszedł pośrodku imponującego szpaleru złożonego z 300 strażaków, 300 harcerek i harcerzy, strzelca, sokoła, przysposobienia wojskowego, przyjmując od poszczególnych organizacyj raporty.

Dziatwa szkolna na czele z kierownikami szkół witała wojewodę kwiatami.

Następnie rozwinął się wspaniały pochód, liczący około 2500 osób do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, a po nabożeństwie na plac budowy.

Po odprawieniu modłów kamień węgielny poświęcili: delegat biskupa częstochowskiego, ks. Zientara i ks. proboszcz Jan Kałuża:

Do puszki z aktem erekcyjnym włożony został numer niedzielny »Expresu Zagłębia« i odpis aktu rejentalnego darowizny placu pod budowę szpitala przez firmę »Bracia Bauerertz«.

Po poświęceniu odbył się obiad wydany przez wydział powiatowy, na którym przemawiali: starosta zawiercki, Czesław Kowalski, członek sejmiku zawierckiego, Duda, delegat sejmiku będzińskiego, Stanisław Wolff, redaktor Monsiorski, poseł Łakota. Odpowiedział na toasty p. wojewoda, życząc dalszego rozwoju samorządowi zawierckiemu.

Wojewoda Korsak w Koziegłowach.

Po obiedzie w Myszkowie wyjechał wojewoda do Koziegłów do szkoły rolniczej żeńskiej. P. wojewoda witany był spontanicznie przez społeczeństwo koziegłowskie. U wjazdu przywitała wojewodę rada gminna z wójtem na czele. Przemawiał aptekarz Juljan Pogorzelski, poczem wojewoda przeszedł śród szpaleru złożonego ze straży ogniowych, dzieci szkolnych i licznie zebranej ludności do szkoły. Uczenice powitały wojewodę okolicznościowemi przemówieniami i pieśniami. Po powitaniu p. wojewoda zwiedził szkołę, interesując się szczegółowo jej działalnością i wyraził uznanie kierownictwu za umiejętne prowadzenie uczelni.

Po podwieczorku przygotowanym przez uczenice o godz. 6 po południu, żegnany entuzjastycznemi okrzykami ludności wyjechał p. wojewoda autem przez Żarki i Szczekociny do Kielc.

Cela więzienna.

71.

To odkrycie niespodziewane nadało nowy kierunek śledztwu. Schwytanym nie był w istocie książę Liprani, magnat z urodzenia, znany prawie we wszystkich stolicach Europy, szczycący się poważaniem w najwykwintniejszych salonach Londynu. Zachodziło więc tu zuchwałe samozwaństwo. Ow Leo skradł czy to sfałszował paszport księcia i odgrywał rolę wielkiego pana. Porównano oba rysopisy i rzecz dziwna, były takie same, jak gdyby dwuch braci bliźniał. Kolor oczu, włosów, cery twarzy, jednakowe, nawet taka sama blizna na jednej ręce. Pomyłka odtąd będzie niemożliwa; w nurtach Hougli, zginął zbrodniarz Leo, który dopuścił się łotrostw we wszystkich niemal częściach świata".

W Paryżu ukazanie się tego artykułu było przyjęte ze szczególniejszem zajęciem przez osoby, znające księcia Liprani. Z tych jednak trzy, albo raczej dwie tylko, zrozumiały jego znaczenie.

Jedną z nich był p. de la Chataigneraie, który widział w nim potwierdzenie opowiadania księcia, drugą Buvard, który w nim znalazł przedmiot do długich rozmyślań.

— Czy wątpisz pan jeszcze? — zagadnął go Gardener, odczytując po raz trzeci artykuł, powtórzony w „Journal de Debats".

— Więcej, niż kiedykolwiek — odparł Buvard śmiało.

— Jednak historja ta wydaje się prawdziwą; zresztą czy dziennik kalkucki ośmieliłby się zamieszczać podobne kłamstwa.

— Najwygodniej kłamać zdaleka — odparł Buvard — przytem wiadomość ta nie zamieszczona jest w dzienniku kalkuckim, lecz w dodatku nadzwyczajnym, na który nie wahał się ponieść znacznych kosztów, o czem „Debats" wyrażają się z przekąsem. A czy wiesz pan, panie Gardener, jakbym postąpił, chcąc puścić w obieg podobną kaczkę?

— Bynajmniej.

— Kazałbym wydrukować w Aleksandrji, lub w Suezie pewną ilość nadzwyczajnych dodatków do „Timesa" kalkuckiego; następnie nałożyłbym na nie opaski, opatrzone adresem głównych organów prasy paryskiej i wysłałbym je do Europy pocztowym statkiem.

— Więc sądzisz pan, że to wszystko zmyślone?

— Jestem pewny; nietrudno odszukać autora.

— Księcia? Lecz w jakim celu działałby?

— A! kochany panie Gardener, cel jego jest nadto widoczny. Książę miał w Paryżu trzech wspólników, którzy prawdopodobnie znali jego podwójne życie, złoczyńcy i wielkiego pana. Ci trzej mogli go byli zdradzić i zabił ich. Czego się może teraz obawiać? Niczego. — Jednak, przed ukazaniem się znów w świecie, zabezpiecza sobie stanowisko.

— Więc sądzisz, iż książę ukaże się wkrótce?

— Przed dwoma tygodniami nietylko usłyszymy o nim, ale dowiemy się również o powrocie panny de Lucenay.

— Skąd takie przypuszczenia?

— Ja nie przypuszczam, lecz obserwuję. Artykuł dziennika kalkuckiego jest dostateczną dla mnie wskazówką, że książę poczynił wszelkie kroki, aby w spokojności i bezpieczeństwie powrócić na dawne miejsce, zajmowane w świecie parychim. Myśli, że partja na zawsze rozegrana, lecz jest w błędzie, wygrał pierwszą tylko część, ja rozegram drugą.

— Więc znów pan rozpoczynasz swe dzieło?

— Tak do jutra.

— A jaką mnie wyznaczasz rolę.

— Bierną. Powinieneś tylko udawać, że zapomniałeś o wszystkiem, o nienawiści i o miłości; tym sposobem możemy spodziewać się powodzenia. — To mówiąc powstał.

— Odchodzisz pan? — podchwycił Gardener.

— Czekają na mnie... — odparł Buvard.

— Kiedy znów się zobaczymy?

— Jutro. Przez ten czas nie czyń pan najmniejszego kroku, bez mojej wiedzy.

— Czy nie mógłbym chociaż przejść się koło pałacu de Lucenay?

— Strzeż się pan.

Gardener, po odjeździe Klotyldy, idąc za wskazówkami Buvarde, zmienił mieszkanie i obecnie zajmował lokal na bulwarach, w hotelu kastylskim. Zmiana ta wchodziła w zakres planów Buvarda, który zastrzegł sobie powolne im posłuszeństwo.

Po rozmowie powyższej, Buvard wyszedł na bulwar, wsiadł do dorożki i kazał się zawieźć do Rogatek Szkolnych.

c. d. n.

Wielki zlot młodzieży robotniczej w Sosnowcu.

W dn. 27 i 28 maja.

Dnia 27 — 28 b. m. odbył się w Sosnowcu, wielki zlot młodzieży robotniczej z południowych i zachodnich ziem Rzplitej, pod protektoratem przewodniczącego wojewódzkiego komitetu wychowania fizycznego p. wojewody Korsaka, organizowany przez oddział sosnowiecki towarzystwa uniwersytetu robotniczego.

Komendantem zlotu był p. Tadeusz Dobrowolski, a komendantem obozu prof. Rzadkiewicz.

Na zlot przybyły 62 organizacje T. U. R. ze sztandarami i rozbiły swe namioty w obozie przy ulicy Zytniej na Pogoni.

Na zlot, nie licząc Zagłębia Dąbr. i Częstochowy, przybyły oddziały T. U. R. z Zakopanego, Wieliczki, Borysławia i G. Śląska. Pochód tych oddziałów przedstawiał się imponująco.

Pierwszy dzień zlotu rozpoczęto pobudką, poczem po śniadaniu i odprawie komendantów, odbyło się uroczyste otwarcie zlotu przez prezesa centralnej organizacji młodzieży T. U. R. p. Garlickiego.

Na znak otwarcia zawieszono w obozie czerwoną chorągiew, a orkiestra zagrała »czerwony sztandar«, poczem okolicznościowe przemówienia wygłosił prezes centr. organizacji młodzieży robotniczej p. Garlicki, komendant zlotu p. T. Dobrowolski.

Następnie ustawił się pochód, który przy dźwiękach kilku orkiestr udał się do huty »Katarzyna«, gdzie nastąpiło złożenie wieńca na płycie ku czci robotników, którzy padli w walce z caratem o prawa polskiego robotnika i wolność Ojczyzny. Krótkie przemówie wypowiedział p. Berger, radny miasta.

Pochód ruszył następnie do Sosnowca, kierując się ulicami Renardowską, Sielecką, Wawelem, 3 go maja do kina »Zagłębie«, gdzie odbyła się uroczysta akademja.

Na akademji przy szczelnie przepełnionej sali panował nastrój bardzo poważny. Loże zajęte były przez przybyłych na zlot z Warszawy i Krakowa posłów: Markowski, Szolkosa i Bienia, p. wojewodę Korsaka, starostę J. Ołpińskiego i starostę Cz. Kowalskiego oraz przedstawicieli oświaty szkolnej, oficerów armji polskiej, władz komunalnych i powiatowych, klasowych związków zawodowych, rady miejskiej, zarządu miasta i prasy.

Otwarcia akademji przy dźwiękach marsyljanki dokonał komendant zlotu dyr. T. Dobrowolski, witając serdecznemi słowy licznie zebranych przedstawicieli różnych instytucyj oraz szarą klasę robotniczą. Po odczytaniu depesz, nadesłanych przez marszałka seimu Daszyńskiego, posła Pużaka w imieniu centralnej polskiej partji socjalistycznej, pol. mac. szkolnej i T.U.R. w Łodzi, kolejno przemawiali p. p.: posł. Markowska i poseł Szolkos imieniem klubu p. p. s.; Garlicki prezes centr. org. młodzieży T. U. R.; Trepper, przedstawiciel org. żydowskiej młodzieży robotniczej i dr. Pawełek prezes rady miejskiej w Sosnowcu. W czasie przemówień wszedł na salę p. wojewoda Korsak w asystencji starosty J. Ołpińskiego i starosty Kowalskiego, o czem po chwili oznajmił zebranym na sali p. Dobrowolski, wyrażając jednocześnie w krótkich słowach p. wojewodzie podziękowanie za łaskawe wzięcie udziału w zlocie.

Pan wojewoda Korsak odpowiedział krótkiem przemówieniem, życząc T. U. R. dalszego rozwoju i zachęcając jednocześnie młodzież robotniczą do pracy nad rozwojem duchowym i fizycznym.

Po przemówieniach odbył się koncert, w którym wzięli udział: p. Castori, artystka dramatyczna (deklamacja), Henryk Miller art. opery (śpiew), Laura Kochańska primadonna opery w Katowicach (śpiew) oraz popisy chóru żeńskiego seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu pod batutą prof. Cichonia.

Wykonawców nagrodzono hucznemi oklaskami, zmuszając do bisowania. Akademję zakończono odśpiewaniem »czerwonego sztandaru« przy dźwiękach orkiestry miejskiej, straży ogniowej pod kier. Cupiała.

Po południu odbyły się na boisku wychow. fizycznego przy ulicy Aleja popisy sportowe.

W lekkoatletycznych zawodach pierwsze miejsce zdobyła »Legja« z Krakowa, drugie miejsce »Sielce« z Sosnowca. Za grę w piłkę nożną pierwsze miejsce zdobyła drużyna »Zagłębie« z Dąbrowy. Ogółem do konkursu w zawodach sportowych stanęło 16 drużyn. Referentem sportowym był dr. Molicki. Wieczorem liczni goście zwiedzali obóz, z zaciekawieniem obserwując pełną życia młodzież robotniczą. Podczas zwiedzania obozu przez gości, popisywali się śpiewem i tańcami turowcy-górale, przybyli z Zakopanego. Miłych gości publiczność życzliwie witała.

Drugi dzień zlotu poświęcony był wyłącznie zawodom sportowym i konkursowym popisom zespołów scenicznych oraz chórów i orkiestr. W zawodach zespołów chóralnych i orkiestralnych, do których stanęło 11 drużyn, pierwsze miejsce otrzymał chór miejskiego uniwersytetu ludowego pod batutą prof. Czubatego, zdobywając 63 punkty; drugie miejsce zdobył chór z Janowa śląskiego (56 punktów), trzecie T.U.R. z Dąbrowy i czwarte Niwka Modrzejów.

W zawodach orkiestralnych pierwsze miejsce otrzymał zespół dętej orkiestry kop. Paryż z Dąbrowy Górn., drugie miejsce T. U. R. z Pogoni, trzecie orkiestra mandolinistów z Janowa Sląskiego i czwarte TUR z Czeladzi. W zawodach zespołów scenicznych pierwsze miejsce zdobył zespół sceniczny TUR. w Będzinie, drugie zespół z Janowa i poza konkursem za śpiew i oryginalne tańce przyznano nagrodę góralom z Zakopanego.

Do komisji kwalifikacyjnej należeli dr. Hertz, Z. Rychter i poseł Markowska.

O godzinie 11-ej przed południem p. wojewoda Korsak w towarzystwie starostów: Cz. Kowalskiego i J. Ołpińskiego zwiedził obóz. Wieczorem odbyło się rozdanie nagród, po którem nastąpiło zamknięcie zlotu.

Szczegółowe sprawozdanie, komu i jaką nagrodę przyznano, umieszczone zostanie jutro. W czasie zlotu panował ład i wzorowy porządek. Każda chwila była z pożytkiem wyzyskana, a to co usłyszała i widziała na zlocie młodzież robotnicza pozostanie w jej sercach na długo.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 30 Sroda

Dziś: Feliksa
Jutro: Aureli
Wschód słońca 3.23
Zachód „ 7.45

RADJO.

Sroda 30 — maja

KATOWICE.

16.— Transmisja pieśni majowych z wieży marjackiej.
16.25 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl,
16.40 Odczyt pt. „Kraj bagien i lasów — Polesie".
17.05 Komunikaty dyrekcji kolei państwowych.
17.20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy).
17.45 Transmisja z Krakowa dla młodzieży.
18.15 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.55 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska".
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Poeta Tatr i skalnego podhala".
20.00 Odczyt pt. „Rozkwit i niedola szkolnictwa w 19-tym wieku w Polsce".
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT

Ogólna.

(o) **Echa zjazdu restauratorów w Katowicach.** W tych dniach odbył się w Katowicach zjazd restauratorów z całej Rzeczypospolitej. Na zjazd przybyło około 500 delegatów. Po nabożeństwie złożono wieniec na grobie »Nieznanego powstańca Sląskiego«. Następnie rozpoczęto obrady, których przewodnictwo objął p. Maksymowicz ze Lwowa. Aktualne referaty w sprawach zawodowych wygłosili pp. Antoniewicz, Gasztecki, Borzym i Jędrzejczak z Warszawy, który w konkluzji swego referatu postawił wniosek, aby stowarzyszenie wojewódzkie restauratorów zgłosiły swe przystąpienie do zjednoczonego stanu średniego.

Wniosek ten przyjęto entuzjastycznie większością zebranych. Następnie przyjęto decyzje, aby wszystkie wnioski, uchwalone przez zjazd, przekazano centrali związku restauratorów w Warszawie, celem ich wykończenia i zrealizowania.

Prócz tego zjazd wysłał depesze z wyrazami hołdu i czci do pana prezydenta Rzeczypospolitej i do marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z kolei odbyły się wybory do centrali stowarzyszenia restauratorów Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie, które dały wyniki następujące: na prezesa stowarzyszenia wybrano jednogłośnie p. B. Borzyma z Warszawy, vice-prezesa P. Węglińskiego z Warszawy, sekretarza — St. Jędrzejczaka z Warszawy i na skarbnika — W. Wróblewskiego.

Z Sosnowca.

(s) **Dla wiadomości „Krakowianki".** W Warszawie już od dnia 25 bm. obniżono ceny masła w hurcie i detalu. Za 1 kg. masła wyborowego w detalu związek mleczarski wyznaczył cenę 7 zł. Notowano jednak w stolicy w dniu tym ceny niższe od związkowych, a mianowicie; w hurcie za 1 kg.: masło wyborowe — 6.20, deserowe — 5.80, stołowe lekko solone — 5.30; w detalu za 1 kg.: deserowe 6.40, stołowe lekko solone — 5.80. Tendencja słaba, dowozy dostateczne.

Eksport z powodu niezbyt pomyślnych konjuktur na rynkach zagranicznych utrzymuje się w rozmiarach umiarkowanych.

Cóż na to nasza »Krakowianka?«.

(s) **Kradzież kur.** Marji Pierścionek zamieszkałej przy ulicy Rudnej nr. 7, skradziono 5 kur przez nieznanego sprawcę.

(s) **Kradzieże.** W nocy z dnia 28 na 29 bm. nieznani sprawcy urwali kłódkę, dostali się do budki, znajdującej się przy ulicy Swobodnej nr. 1 i J. Fidorowi (Wiejska 26) skradli różne przedmioty, ogólnej wartości 600 zł.

Joachim Grunwald (Szklarniana 1) zameldował o skradzeniu mu przez nieznanych sprawców wozu wart. 150 zł.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie wydziału sejmiku.** Dnia 31 maja o godz. 5-ej po poł, odbędzie się posiedzenie członków wydziału sejmiku będzińskiego.

(b) **Pożyczka dla kasy komunalnej.** W związku z zaciągnięciem krótkoterminowej pożyczki w sumie 200 tysięcy złotych na zasilenie funduszów powiatowej kasy oszczędnościowej bawił w Warszawie w banku komunalnym p. W. Narbutt, sekretarz sejmiku będzińskiego.

Sprawa zaciągnięcia pożyczki jest na dobrej drodze i w początkach przyszłego miesiąca zostanie całkowicie załatwiona.

(b) **Obiecująca córeczka.** Mindla Fiszel, zamieszkała przy ulicy Małachowskiego, zawiadomiła policję, że córka jej 20-to letna Lola skradła kasetkę z biżuterią i uciekła.

Piękna Lola miała powodzenie u mężczyzn, wnioskować więc należy, że wyjechała w towarzystwie jakiegoś adoratora, który podbił jej serce.

(b) **Amator wódek.** W nocy z dnia 27-28 do składu wódek Wolińskiego dostał się złodziej, chcąc skraść skrzynkę z wódkami.

Kradzieży przeszkodził stróż nocny. Po wylegitymowaniu w policji sprawca kradzieży okazał się K. Sobczyński, zamieszkały przy ulicy Warpiennej 20.

(b) **Kradzież drzewa.** Właściciel składu drzewa I. Beldcher zameldował policji, że od kilku miesięcy zauważył systematyczną kradzież drzewa w swym składzie.

Z Dąbrowy.

(d) **Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej.** Wczoraj odbyło się nadzwyczajne plenarne posiedzenie rady miejskiej na którym uchwalono w drugiem czytaniu statut o komunalnym podatku inwestycyjnym na rzecz miasta; statut o specjalnych dopłatach za nadmierne zużycie dróg w mieście i statut o poborze specjalnych opłat na pokrycie kosztów kuracyjnych za biednych mieszkańców miasta.

(d **Gość złodziejem.** Franciszek Smagała będąc z »wizytą« u Leokadji Drajer, zamieszkałej przy ulicy Łukasińskiego 34, usiłował skraść zegarek.

Kradzież w porę zauważono i zegarek został odebrany. Niesumiennym gościem zajęła się policja.

Z Zawiercia.

(z) **Poświęcenie sztandaru straży ogniowej.** W poniedziałek ub. po nabożeństwie w kościele parafialnym w Targoszycach został poświęcony sztandar ochotniczej straży ogniowej Sadowie—Targoszyce. W akcie poświęcenia wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i strażackich. Między innemi przybyła na uroczystość do Targoszyc straż ogniowa Fitznera i Gampera z Sosnowca oraz kilka straży z powiatu będzińskiego.

(z) **Aresztowanie komunisty.** W poniedziałek ub. aresztowano w Myszkowie Konieczniaka Bolesława z Mijaczowa za działalność komunistyczną na szkodę państwa.

(z) **Skutki poniedziałkowej burzy.** Poniedziałkowa burza gradowa, jaka przeszła nad powiatem za-

wierckim zostawiła po sobie tragicz ne następstwa. Oto w Zawierciu czternastoletnia Anna Leśniakówna rażona została piorunem, który dziw nym trafem dostał się przez otwarty »lufcik« do mieszkania i zabił dziewczynkę na miejscu.

Od pioruna również powstał pożar w mieszkaniu Bierenfelda, przy ul. Górnośląskiej, gdzie zapalił się dach. Przybyła straż ogień umiejscowiła.

Z Olkusza.

(ol) **Sezon wycieczek.** Pomimo kapryśnej aury, ruch wycieczkowy w pięknej okolice Olkusza, a zwłaszcza do Ojcowa, już się rozpoczął. Pierwszemi jaskółkami była oczywiście młodzież szkolna z Krakowa (państw. szk. hand., gimn. ss. Urszulanek etc.) i Zagłębia Dąbrowskiego (ostatnio uczenice seminarjum naucz. w Dąbrowie).

Pozatem przybyły liczne wycieczki ze wszystkich stron Polski. Z Olkusza między innemi urządziło zbiorową wycieczkę t-wo »Sokół«, pracownicy fabr. »Olkusz« i in. Pomiędzy Olkuszem a Ojcowem kursuje podczas większego ruchu stale dwa autobusy. Szosa do samego Ojcowa doskonała.

(ol) **Wielki raid automobilowy.** Według wiadomości otrzymanych przez władze drogowe, wielki raid automobilowy przetnie powiat olkuski w dniu 25 czerwca rb. — Trasa prowadzić będzie od granicy powiatu będzińskiego przez Sławków, Olkusz, Wolbrom do granicy powiatu miechowskiego. Zainteresowanie reidem szerokiej warstwy ludności ogromne.

(ol) **Koncert „Hejnału"** Olkuskie t-wo śpiewacze »Hejnał« pod batutą prof. Kołacza urządza w dniu 16 czerwca rb. w sali gimnastycznej powsz. szkoły Nr. 1, własny koncert, z powtórzeniem tego samego programu w ciągu tygodnia w Ojcowie.

(ol) **Wypadek automobilowy.** Na szosie pomiędzy Olkuszem i Kluczami miał miejsce wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach. Nowem autem firmy »Bucaci« w szalonem tempie, jak zwykle, jechał znany automobilista i sportowiec, właściciel fabryki papieru »Klucze« pod Olkuszem, p. St. Szwarcsztein. Naraz pękła kiszka i automobil uderzył całą siłą o słup telegraficzny. Szwarcsztein zdążył z auta wyskoczyć, szofera zaś wyrzuciło tak szczęśliwie, że doznał tylko okaleczenia ręki. Auto zostało rozbite i słup telegraficzny strzaskany.

(ol) **Echa zabójstwa w Szycach.** Zabójstwo w Szycach, o czem donosiliśmy przed kilku dniami, spowodowane zostało nieporozumieniami w rodzinie Januszków na tle majątkowym. Między Franciszkiem Januszkiem, zastrzelonym przez brata i szwagra Szycowskiego, trwał proces zakończony przysądzeniem na korzyść zabitego spornego objektu. Mili familjanci dali do Janusza dwa strzały rewolwerowe, które spowodowały śmierć ofiary w szpitalu zawierckim.

Z województwa.

(w) **Z żałobnej karty.** W Stopnicy zmarł długoletni lekarz powiatowy dr. Stanisław Brelnicki, brat p. H. Monsiorskiej, wydawczyni »Expresu Zagłębia«. Pogrzeb odbędzie się dziś w Kielcach.

Zgon tego znanego człowieka i sumiennego lekarza wzbudził szczery żal w szerokich kołach społeczeństwa miejscowego i wśród licznej rzeszy pacjentów, wśród których cieszył się niezwykłą sympatją.

HUMOR.

Kto chudnie?

— Podobno jazda konna wpływa na schudnięcie.

— Ależ tak, niech pani spojrzy na konia hrabiny L.... jaki on chudy.

Złośliwość.

W moim domu mieszkają dwaj malarze zwierząt i ludzi. Korzystając z tego, kazałem się sportretować.

— Któremu?

Na podwórku.

— Panie dozorco, co słychać ze starym? Podobnym bardzo kiepsko?

— O tak! Dzień w dzień przychodzi do niego kilku doktorów.

— A czy on to przetrzyma?

— Co nie ma przetrzymać? Przecież posiada czteropiętrową kamienicę i wypłacalnych lokatorów.

»Mucha«.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Expres Zagłębia".

Z sądu okręgowego w Sosnowcu

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę sosnowiczanina Jana Bachowskiego, lat 29, oskarżonego o kolportaż bibuły komunistycznej i należenie do Z. M. K. i skazał go na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich, zaliczając mu na poczet tej kary areszt prewencyjny.

———

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadali mieszkańcy Łagiszy, powiatu będzińskiego, Władysław i Jadwiga małż. Urbańczykowie o sfałszowanie dokumentu na prawo otrzymania zapomogi.

W sierpniu 1927 r. Urbańczyk, będąc kawalerem, bez zajęcia, poszukiwał niewiasty w celach matrymonjalnych. Szczęście spotkało czeladziankę p. Jadwigę Machniewską. Gdy już zbliżał się czas, by stanąć na ślubnym kobiercu, rozpacz ogarnęła młodzieńca, skąd ma wziąć na koszta, związane ze ślubem i weselem.

Długo kombinował, by znaleźć źródło na pokrycie tych wydatków. Zapragnął przytem, by żonka jego zajmowała stanowisko buchalterki i miał przy niej utrzymanie. Wszystko mu szło, jak po maśle.

Dekretem swym, którego daty nie ustalono, zamianował oblubienicę buchalterką przedsiębiorstwa handl »Wł. Skupień i s-ka w Grodźcu«, a następnie wystawił jej zaświadczenie z datą 15-VIII.-1927 r., iż została zwolniona z powodu redukcji.

———

Po złożeniu tego zaświadczenia Jadwiga Machniewska otrzymywała zapomogę, lecz bardzo krótko, albowiem zarząd obw. fund. bezr. zakwestjonował zaświadczenie i pomysłową parę pociągnął do odpowiedzialności.

Na rozprawie sądowej Urbańczyk do winy się przyznał, obecna zaś jego małżonka nie przyznała, jakoby otrzymała sfałszowane zaświadczenie od Wł. Urbańczyka, dowodząc, iż zaświadczenie to dał jej osobnik, który przedstawił się za Wł. Skupienia.

Młode małżeństwo skazane zostało na 2 miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania tej kary na przeciąg 2 lat.

———

W tych dniach zasiadła na ławie oskarżonych mieszkanka m Sosnowca Szprinca Warszawska, lat 27, oskarżona o kolportarz bibuły komunistycznej, wygłaszanie haseł antypaństwowych i tworzenie komórek komunistycznych na terenie pow. będzińskiego.

Wybitna ta działaczka karana już była w 1924 r. za takąż zbrodnię dwoma latami ciężkiego więzienia, sąd skazał więc ją na ciężkie więzienie na przeciąg czterech lat z pozbawieniem praw obywatelskich.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 29.5.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.53,15
Paryż 35.10½
Wiedeń 125.47
Praga 26.41½
Włochy 46.98½
Belgja 124.42
Szwajcarja 171.81¾
Holandja 359.90
Sztokholm 239.25
Dol. War. pr. obr. 8.89¾
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 84.00
Tendencja: utrzymana.

AKCJE.

Warszawa, 29.5.

Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 182.00—180.00—180.50
Bank przem. Lwów 107.—
Bank spół. zarobk. 87.00—88.—
Spiess 162.50.
Zgierz 40.—
Chodorów 152.—
Firlej 70.50—70.—
Wysoka 170.—
Węgiel 104.00—105.00—104.—
Nobel 35.00—37.—
Cegielski 46.75—47.—
Lilpop 42.—
Modrzejów 48.—
Norblin 250.00—255.00—250.—
Ostrowiecki serja A 142.00 B 150.00 II em. 119.00—120.00
Parowozy 52.00—56.— II em. 50.00— 52.—
Starachowice. 63.00—62.75
Zawiercie 30.75—30.25
Borkowski 16.75
Haberbusz 250.00—228.—
Tendencja: mocna.

Krwawa zemsta.

22.

P. Montaiglon polecił dokonać analizy chemicznej i okazało się, że się nie mylił. Była to rzeczywiście krew. Rękawiczka więc należała do Bernarda.

P. Montaiglon sądził, że przedmioty rozjaśnią zupełnie tajemnicę, ale wkrótce przekonał się, że jeszcze więcej ją zaciemniły.

Na rewolwerze wyryta cyfra J. H. Była to cyfra Jerzego Heribaud.

Jeżeli rewolwer służył do zbrodni, jakim więc sposobem została ona spełnioną?

Sędzia nie tracąc chwili czasu, kazał przywołać Hieronima, lokaja inżyniera i pokazał mu broń.

— Czy ten rewolwer był własnością twego pana? Poznajesz go?

— Poznaję.

— Po czem?

— Po cyfrze, po kolorze łoża i po kalibrze.

— Po czem więcej? Wiele rewolwerów ma te sam kaliber i wiele osób mają te same cyfry.

— Tak, ale niech pan sędzia pozwoli mi zauważyć, że trudno przypuścić, aby dwie osoby, mające te samą cyfrę kupiło rewolwery u jednego fabrykanta. Niech pan sędzia patrzy, oto firma: Guinard, ulic Opery. Dalej, jeszcze trudniej przypuścić, aby dwie takie osoby miały jednakowy wypadek. Widzi pan sędzia tę skazę na łożu? Otóż p. Heribaud upuścił raz rewolwer na kamienie. Byłem tego świadkiem i pamiętam dobrze.

— Więc niema żadnej wątpliwości?

— Najmniejszej.

— Czy nie zauważyłeś zniknięcia tej broni?

— Mój pan trzymał ją zawsze w szufladce swego biurka, od której klucz nosił przy sobie. Nie wieszał jej na ścianie, gdyż bał się ciekawości Antonia, który wszystko musi poruszyć i zepsuć.

— Dobrze, możesz odejść.

I p. Montaiglon znowu błąkał się w domysłach i niepewności.

Tegoż dnia wezwał do siebie Bernarda.

Więzień badania te i konfrontacje znosił z rezygnacją. Oczekiwał na pytania z głową pochyloną, ale nie dawał sędziemu zapanować nad sobą. Trzymał się zawsze na stopie obronnej, prawie nieprzyjacielskiej uważny na najbagatelniejsze na pozór zapytania i odpowiadający po namyśle, gdy był pewnym, że niema w niem pułapki.

— Powiedziałeś mi pan przed kilkoma dniami, że nie przypominasz sobie, co uczyniłeś z rewolwerem, z którego zabiłeś p. d'Herribaud.

— Byłem tak wzruszony i tak przerażony mą zbrodnią.

— Powiedziałeś mi pan to samo i wtedy i nie chciałeś wyznać gdzie kupiłeś tę broń.

— I dziś nie powiem tego. Odmowa moja jest logiczną dla tego, że nie mogę powiedzieć kim jestem skąd przybyłem i dla czego zabiłem go.

— Oświadczyłeś pan jednak, że nie kupiłeś tego rewolweru wtedy, gdy przyszła ci myśl spełnienia zbrodni i że posiadałeś go oddawna.

— Powiedziałem to rzeczywiście — odrzekł więzień głosem niepewnym.

— Czy potwierdzasz pan to zeznanie?

— Potwierdzam — odrzekł Bernard zawahawszy się na sekundę.

— Dobrze.

IX.

P. Montaiglon zrozpaczony.

— P. Montaiglon odkrył rewolwer i pokazał go Bernardowi, ale do rąk mu go, nie dał, ponieważ był nabity, bał się więc, by więzień korzystając ze sposobności, nie odebrał sobie życia. Pokazując go jednak, odwrócił go tak, by więzień nie dostrzegł cyfry.

— Poznajesz go pan?

— Zdaje mi się, że poznaję.

— Więc z niego strzeliłeś pan?

— Z niego. Gdzie pan go znalazł?

— W rzece Lot.

— Tak... przypominam sobie...

— Rewolwer ten — odezwał się sędzia ironicznie — nie był kupiony przez pana, zapewne podarowano go panu?

— Nie rozumiem pana sędziego.

— Bo znajduje się na nim cyfra ofiary pańskiej, J. H.

Bernard zadrżał i zmieszał się. Po chwili przecież opanował się i odrzekł:

— Cyfra ta może być również moją.

— Być może, ale służący p. Héribaud zeznał, że rewolwer ten był własnością jego pana. A nie może być pod tym względem wątpliwości, gdyż dał dowody.

— Rzeczywiście, omyliłem się. Rewolwer ten podobny do mojego.

— Kłamiesz pan!

Na twarz Bernarda wystąpił rumieniec.

c. d. n.

Warszawska Fabryka Octu Spirytusowego

„MONOPOL"

JÓZEF KOMICZ

Warszawa, Grzybowska Nr. 41, tel. 13-26.
Skład reprezentacyjny J. Kagalski w Dąbrowie-Górn. ul. 3 Maja 12 tel. 1-59.

OCET SPOŻYWCZY

Do najpotrzebniejszych artykułów spożywczych codziennego użytku bezwarunkowo należy ocet. Przechodząc do jakości octu, stwierdzić należy, że dobroć jego polega aa produkcie z jakiego jest wyrabiany i sposobu jakim jest produkowany. Doświadczona wieloletnią praktyką i urządzona podług najnowszych zasad techniki hygjeny **Warszawska fabr. octu spirytusowego „MONOPOL"**, powołując się na niezliczoną ilość Sz. Konsumentów w możności jest **dostarczać takie octy w każdych ilościach, gwarantując jednocześnie za ich naturalne pochodzenie.**

Z dniem 1 maja do nowootworzonego Zakładu Fryzjerskiego

p. n. „RENESANS"

Sosnowiec, 3 Maja 13 wejście przez bramę, dom p. Oppenheima
TELEFON 11-32

został zaangażowany personel z pierszworzędnych firm stołecznych, wobec czego zarówno Sz. Panie, jak i Panowie zaszczycający nas swemi odwiedzinami, obsłużeni będą bez zarzutu ku ich zupełnemu zadowoleniu.

Z poważaniem
Fr. Kuczmierczyk i J. Lejman.

Restauracja - skład win i delikatesów

St. Wilczyńskiego

Sp. z ogr. odp.
Dąbrowa Górnicza, ul. 3-go Maja Nr. 5.

Podaje do wiadomości, że wprowadziłem sprzedaż towarów do domów i na miejscu. — Duży wybór wina, koniaków, likierów pierwsz. firm krajowych i zagranicznych oraz wódek czystych gatunkowych i monopolowych.
Porter angielski. — Piwo Grodziskie. — Wino z beczki na litry.
Kawior czarny 1/8 kg. 8 zł. — Kawior z sandaczy 1/8 kg. 3 zł.
Wkrótce zostanie wprowadzony dział gastronomiczny za sprzedażą do domów.



WYKWINTNE
UBIORY MĘSKIE
GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE
POLECA
„WAWEL"
SOSNOWIEC UL. 1 Maja 21.

Za gotówkę i na długoterminowe spłaty.



PRZEDSIĘBIORRSTWO ROBÓT BLACHARSKO-DEKARSKICH

ADOLF FLUGRAT

Sosnowiec, ulica Małachowskiego 28.

WYKONYWA:

Krycie dachów blachą, dachówką, papą i smołowanie, jak również konserwacje dachów z własnego lub powierzonego materjału, oraz wszelkie roboty w zakres blacharstwa whodzące.

POSIADA RÓWNIEŻ NA SKŁADZIE:

wanny, nasiadówki, latarnie powozowe, polewaczki, kosze :—: do węgla etc. :—:

CENY NISKIE. CENY NISKIE.

NAJLEPIEJ

zamawiać wszelkie RAMY w specjalnej pracowni ramiarskie
„LA ORNAMO" w Sosnowcu
HALE TARGOWE, wejście od ul. Kościelnej.
Wielki wybór, niskie ceny, solidna robota.

DRUKARNIA
„Expres Zagłębia"

Sosnowiec, ul. Teatralna 1.
Tel. Nr. 4-94.

Wykonywuje wszelkie roboty w za-
— kres drukarstwa wchodzące. —

ODCISKI

już po 1-krotnem użyciu usuwa
SALWATOR
Apteki W. Borowskiego w Warszawie

Wapno palone

prima gatunku do natychmiastowej dostawy po cenach konkurencyjnych wagonowo i detalicznie polecają
Strzemieszyckie Zakłady Wapienne
I. Boruchowski, Sosnowiec, Czysta 8.
TELEFONY: Sosnowiec 11-54
Strzemieszyce 29.

Brzytwy
i przybory do golenia

to specjalność
Składu Fabrycznego
i Perfumerji
T-wa „SIŁA"
Sosnowiec, ul. Kościelna

Sklep w Mysłowicach

natychmiast do nabycia z kompletnem urządzeniem i towarami lub bez towarów.

Warunek: uzyskanie zgody właściciela domu do odnajęcia sklepu.
Zgłoszenia pod „K" do administracji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec.

REKLAMA
jest dźwignią handlu!!!

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGORSKIEGO. Sosnowiec Aleja nr. 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa.

Posady i prace.

Potrzebna początkująca biuralistka oferty K. Łańcucki, Sosnowiec, Piłsudskiego 116.

Zdolny kowal z wojskową szkołą kucia znajdzie posadę w poważnej miejscowej instytucji. Oferty z odpisami świadectw nadsyłać do administracji pod „WAG".

Lokale.

Lokal handlowy z mieszkaniem, nadający się na bank lub biuro do odstąpienia. Wiadomość Dąbrowa Górnicza w restauracji pod „Strzechą".

Mieszkanie do wynajęcia Sosnowiec, ul. Kordonowa 4. Wiadomość u Jelenkiewicza.

Różne.

Skotnicki Stefan zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Unieważniam legitymację nr. 4841 pozwolenia jazdy rowerowej. Polski Włodzimierz.

Zadarmo nie, ale po cenach fabrycznych wózki dziecinne, rowerki, drezynki oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków. Sosnowiec-Pogoń, Zgoda 5.

Eugenjusz Zacharmin unieważnia skradzioną książeczkę wojskową rok 1901 PKU Równe.

Akuszerka E. Słota Adamczyk przeprowadziła się z ulicy Dalekiej na ulicę Piłsudskiego 92 w Sosnowcu dom p. Gołębiowskiego.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94